

Spontaniczne naklejki



Minęły już dwa tygodnie, odkąd burmistrz ogłosił swemu ludowi, że marsz kobiet, jaki przeszedł ulicami naszego piastowskiego grodu, to był spontaniczny spacer.

Otóż mam pytanie do obywatela burmistrza - czy rozlepione po całym mieście ulotki, zawierające w swej treści słowa powszechnie uważane z obelżywe, zostały wydrukowane w sposób spontaniczny? W tym miejscu przypomnę art. 141. kodeksu wykroczeń: „Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo naganie”. A więc burmistrz, defilując na czele tego „bluzgającego” pochodu, moim zdaniem, dawał przyzwolenie na łamanie prawa. Czy wobec tego nie powinien ponieść za to konsekwencji?

Mam też pytanie do Komendanta Powiatowego Policji - dlaczego policja zamiast interweniować na ewidentne łamanie prawa, prowadziła ten marsz ulicami miasta? Ustawa o policji mówi wyraźnie, do jakich celów powołano tę formację. Celem tym jest: „... wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściga-



nie ich sprawców” (art. 1. pkt. 2 ppkt. 4 b), a więc do dzieła, drodzy funkcjonariusze, bo, póki co, wygląda na to, że ustawę o policji rozumiecie odwrotnie do jej zapisów i zamiast ścigać, ochraniać. Wobec oświadczenia Rzecznika Komendanta Głównego Policji, który stwierdził, że policja zawsze interweniuje i interweniować będzie w przypadkach łamania prawa, od Komendanta Powiatowego Policji oczekuję komunikatu, kto w dowodzonej przez niego jednostce odpowiada za niedopełnienie obowiązku, a co za tym idzie, sprzeniewierzenie się przysiędze, jaką składa funkcjonariusz, stając w szeregach policji. Kto pozwolił na bezkarne łamanie prawa? Oczekuję również, że Komendant BP przeprosi zdecydowaną większość społeczeństwa miasta za to, że dowodzeni przez niego funkcjonariusze nie potrafili rozproszyc tego zgromadzenia, narażając społeczeństwo na słuchanie tych wulgaryzmów.

Takie rozwiązanie pozwoli mi na odstąpienie od zamiaru poinformowania o zaistniałym incydencie Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji.

STOP TOLERANCJI DLA ŁAMIĄCYCH PRAWO! STOP MOWIE NIENAWIŚCI!

W załączeniu zdjęcie naklejki, zawierającej słowo nieprzyzwoite.

*Urażony mieszkaniec Piastowskiego Grodu
(dane do wiad. redakcji)*



Szanowny Stały Czytelniku, Którego Dane Są Do Wiadomości Redakcji.

Jako że, wedle Pańskiej kwalifikacji, jestem młodym człowiekiem, to postanowiłem zastosować się do rady wyrażonej w ostatnim zdaniu Pańskiego listu. Po „wyłączeniu emocji i włączeniu myślenia” wysnułem następujące wnioski, z którymi serdecznie chciałbym się z Panem podzielić.

Zacznijmy więc od przytoczenia przez Pana faktu obecności samochodów z rejestracjami innymi niż ostrzeszowska, chciałbym nieśmiało napomknąć o tym, że w przypadku leasingu samochodów są one rejestrowane właściwie dla miejsca działalności podmiotu, który rzeczono finansowania udziela. W związku z tym, w każdym dniu, o każdej godzinie można spotkać pojazdy zarejestrowane w innych miastach. Mówi Pan dużo o tym, jak niewłaściwym jest stosowanie wulgarnej mowy i mowa nienawiści, jednocześnie w swoim liście używając takich określeń jak: „młody

człowiek nazywany burmistrzem”, „lewackie umysły na zachodzie Europy”, „lewactwo” „Warszawka”, nie wspominając już o użytych przez Pana wulgaryzmach. Chciałbym delikatnie wskazać, że stoi to w opozycji do Pańskiego oburzenia spowodowanego stosowaniem wyżej wymienionego słownictwa.

Kolejną rzeczą przychodząca na myśl po lekturze Pańskiego listu jest powoływanie się na zasady demokratycznego państwa prawa. Szanowny Panie, chciałbym w tym miejscu zwrócić Pańską uwagę na to, że ten, jak to Pan określa „młody człowiek nazywany burmistrzem” został wybrany w demokratycznych wyborach i skorzystał z przysługującego mu prawa do odwołania ze stanowiska pani dyrektor szkoły w Rojowie, ponadto rzeczona sprawa zakończyła się ugodą sądową, a zarządzenie burmistrza o odwołaniu nie zostało ani uchylone, ani zaskarżone.

Delikatnie chciałbym wskazać pewną wybiórczość w Pańskim spojrzeniu na zasady demokracji. Kontynuując włążliwą przyjemność, jaką było czytanie Pańskiego listu, natrafiam na

donesienia o eutanazji po ukończeniu 75. roku życia. Stwierdzenie prawie tak groteskowe jak źródło, na które powołuje się Pan, ogłaszając te rewelacje czyli „takie postulaty rodzą się już w lewackich umysłach na zachodzie Europy”. Szanowny Panie, sposób w jaki opisuje Pan problem, sugeruje jakoby miałyby to być rzecz przymusowa, cytując Pańskie słowa „Twoje dziecko powie ci, j...ć cię, staruchu i wp...lać mi do zakładu, w którym dokonają na Tobie eutanazji, a następnie cię zutylizują”. Pozwólę sobie, nadmienić, że jeśli chodzi o kraje zachodnie i prawo do eutanazji, jest to prawo wyboru, które daje szansę skrócenia cierpienia, na przykład pacjentom w stanie paliatywnym.

Mówi Pan o buncie młodzieży i o tym, że zdążą wyrosnąć z tego buntu, nie przynosząc głosów osób o nie zabiegających. Podaje też Pan wiek rzeczonoj młodzieży, mówiąc o dwunastolatkach i trzynastolatkach, chciałbym tylko najmilej wskazać, że następne wybory samorządowe odbędą się w roku 2023 i w związku z tym te osoby nie będą jeszcze posiadać prawa głosu. Myślę, że z pewną dozą pewności

można założyć, że osoby piastujące stanowiska w naszym ostrzeszowskim samorządzie opanowały matematykę w takim stopniu, by dojść do podobnych wniosków.

Na koniec chciałbym zauważyć, że merytoryczne argumenty w Pańskim liście można zliczyć na palcach jednej ręki, niemniej jednak w przypadku nacechowanych emocjonalnie słów, pejoratywnych określeń rodem z brukowców i wulgaryzmów potrzebny jest kalkulator. Czy nie o brak emocji i wulgaryzmów apeluje Pan do burmistrza, jak również młodych osób?

Szanowny Panie, chciałbym jeszcze zwrócić Pańską uwagę na brak z mojej strony polemiki odnośnie politycznych przekonań, wartości i światopoglądu. Pozwólmy sobie nawzajem mieć coś do powiedzenia i wyrażać to w sposób wolny, niemniej jednak z zachowaniem kultury i szacunku. Jest mi niezmiernie przykro, że piszę ten list.

Z poważaniem, młody człowiek

XD

(dane do wiad. redakcji)

Potrzebujesz pomocy przy wyborze sprzętu RTV/AGD?

My się znamy!

Odwiedź nas w sklepie:

ELEKTRONIK

Kakto Ostrzeszów
ul. Sienkiewicza 5



kakto.pl
rtv | agd

PRALKI, ŁODÓWKI, ZMYWARKI, KUCHENKI, SUSZARKI, PIEKARNIKI, TELEWIZORY I WIELE INNYCH SPRZĘTÓW.